

PRZEGLĄD WUJAWSKIE

Prenumerata:
na miejscu mk. 1500, na prow. mk. 1900. Za odnośnienie do domu dolicza się 300 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk., czwarta 8-linowa 60 mk. Ogł. drobne po 50 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12:
REDAKTOR PRZYJMUJE GODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Geometra Przysięgi Upoważniony przez Główny Urząd Ziemiński Janusz Zagórski Włocławek, ul. Żabia Nr. 2.

przeprowadza całkowicie wszelkie sprawy Ziemińskie, wraz ze stroną prawną i finansową, szybko, terminowo, jako to: parcelacje, ugody serwitutowe, zamianę gruntów, zaciąganie i całkowitą spłatę pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, obecnie jeszcze na bardzo korzystnych warunkach, rozdział hipoteki, podatków i zwolnienie gruntów odprzedanych, lub odseperowanych od ciężarów. Sprawy majątkowe, porady.

Analizy

moczu, krwi, płwocin, ropy, wydzielin i t. p. na choroby weneryczne i inne
Laboratorium M-ra Osowskiego
Włocławek, ul. 3 Maja 13.

Rządy lewicy w Ministerstwie Rolnictwa.

Ludowcy w pismach swoich i przemówieniach ustawicznie narzekają, że dla rolnictwa, a w szczególności dla drobnego rolnika nic nie zrobiono. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć w czyich rękach spoczywało dotąd kierownictwo ministerstwa rolnictwa.

Pierwszym ministrem rolnictwa był p. Janicki, były dyrektor departamentu rolniczego z czasów Rady Regencyjnej jeden z najszybciej aktywnych, z tego powodu bardzo mile widziany w sferach lewicowych. Pomocnikiem jego był wiceminister Chmielewski, który po zrezygnowaniu przed kilkoma miesiącami ze stanowiska został dyrektorem instytucji handlowo-rolniczej, będącej pod kierunkiem ludowców. P. Janicki na stanowisku ministra nie zdobył się na zajęcie wyraźnego stanowiska w sprawie forsowanej przez lewicę reformy rolnej, zgodził się, aby w komisji rolnej usunięto z pod obrad ustawę o banku rolnym, a zajęto się przede wszystkim zasadami reformy rolnej, z której wszak bez banku ludność mało-bezrolna nie mogła korzystać.

Po nim tekę ministra rolnictwa objął członek stronnictwa ludowego „Piaśt” dr. Fr. Bardel, adwokat z Krakowa. Ten wsławił się nietylko pracą około podnoszenia rolnictwa, ile pracą nad interesami swoimi osobistymi, swojej rodziny i swoich przyjaciół politycznych. Dość przypomnieć, że za czasów Bardla wydawano bez niezbędnych formalności pozwolenia na przewóz zboża, byle tylko

potenci należeli do stronnictwa „Piaśt”, za czasów Bardla zrywano kontrakty dzierżawcze z dawnymi dzierżawcami majątków państwowych, a wydzierżawiano je na termin krótki co doprowadzało do zniszczenia gospodarstwa. Za czasów Bardla kupowano od żydów na pomoc rolną konie na tym samym terenie, na którym sprzedawano je później po wyższej cenie drobnym rolnikom.

Bardel miał słabość do żydów: znana jest w ministerstwie sprawa pozwolenia na przerób odpadków od marmolady na spirytus, udzielonego przez p. ministra niejakiemu Sejdenfrau'owi, żydkowi z Krakowa, fabrykantowi wódek.

Odpowiedni rzeczoznawcy w ministerstwie oświadczyli się przeciw udzieleniu pozwolenia, ale p. Bardel przeszedł nad tem do porządku dziennego i pozwolenia osobiście udzielił.

Pozwolenia na przewóz za jego czasów były przedmiotem handlu i dostawały się do rąk spekulantów żydowskich.

Ukorowaniem pracy p. Bardla była afera z tartakiem w GawłóWKu, który został przez niego wydzierżawiony spółce „Młyn Gospodarski”, składającej się z członków jego najbliższej rodziny, siostry, szwagrowie i syn

jego Zbigniew Bardel, wykrycie tej sprawy zmusiło p. Bardla do złożenia mandatu poselskiego.

Po Bardlu ministrem rolnictwa został prof. F. Bujak, który był sympatykiem ludowców; on jednak zajmował to stanowisko bardzo krótko, bo miesiąc.

W rządzie Witosa tekę ministra rolnictwa piastował p. Poniatowski, członek „Wyzwolenia”, a po jego rezygnacji, p. Raczyński, były sekretarz Tow. Rolniczego w Krakowie, będący w dobrych stosunkach z „Piaśtami” i obawiający się narazić ludowcom. P. Raczyński dotąd jest ministrem.

Wpływy ludowców w ministerstwie rolnictwa znalazły swój wyraz między innymi w tem, że ministerstwo przy podziale sum, przeznaczonych na subwencjonowanie organizacji rolniczych, faworyzowało organizacje, będące w rękach ludowców (Centralny Związek Kolek Rolniczych w Warszawie, Małopolskie Tow. Rolnicze).

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że ministrem rolnictwa był do lutego b. r. p. Chmielewski, sympatyk ludowców, to dla każdego jest rzeczą jasną, że odpowiedzialność za wyniki pracy Ministerstwa Rolnictwa, muszą ponosić ci, co tam rządzą i a więc ludowcy.

liczą na to, że Polska interwenjować nie będzie.

Wybory się zbliżają!

O przyszłość Polski, czy ona ma być wielką, narodowo-chrześcijańską, czy bolszewicką, podług recepty wywrotowców rozstrzygną dnia 5 i 12 listopada.

W tych terminach zetną się ze sobą dwie armje: wielka i mała, i która lepiej będzie zorganizowaną, zespoloną, że tak powiem, zcementowaną jednością i zgodą ta zwycięży i będzie decydowała o przyszłości Polski.

Do szeregów wrogiej nam armji stanęli przyjaciele i zwolennicy Lenina i Trockiego, będący na usługach wywrotowców z odłamu bolszewików.

Druga armja olbrzymia — to cały naród polski, przede wszystkim dobre i patriotycznie myślący chrześcijanie-katolicy. Do tej armji wstąpiły na ochotnika, jak do armji generała Józefa Hallera, który stworzył 15-go sierpnia 1920 roku „Cud nad Wisłą”, następujące ugrupowania polityczne: Związek Ludowo-Narodowy, Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo pracy (Chrześcijańska Demokracja), Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe (grupa Dubanowicza), Narodowa organizacja Kobiet i wiele innych ugrupowań i zrzeszeń społeczno-zawodowych i kulturalno-oświatowych. Ta armja liczna, w swoje zastępy, pójdzie w rozstrzygający bój ze świętym hasłem na ustach: „Bóg i Ojczyzna”, to jest z hasłem, iż Polska tylko dla kochających ojczyznę swą synów, a nie dla wrogów, dążących do tego, by ją pogrzyżać w otchłani czerwonego terroru, którego apostołami są ludzie z wrogiej nam międzynarodówki. Musimy wszyscy, bez wyjątku, jako prawi synowie tej ziemi, stanąć zwartą tamą pod sztandarem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i pójść do urny, głosując na jedyną listę narodową Nr. 8.

Od nas samych zależy zwycięstwo, zechcemy tylko stworzyć, a raczej utrwalić silną jedność, solidarność i zgodę, a oto wszak nie trudno, bo kto jest prawdziwie Polakiem, ten nie splami swej dłoni i nie poda jej do uścisku wrogowi czyhającemu na zgubę naszą.

Jeżeli ogół prawdziwie patriotyczny nie pójdzie za głosem rozsądku i sumienia, a stanie przeciwnie w szeregach wrogów naszych, wtedy biada mu, bo zgotuje dla siebie i potomności niewolę groźną i straszną w swych skutkach. Kto pójdzie i stanie w szeregach wrogów Polski, ten przyczyni się, wraz z innymi zwycięstwami, do zguby własnej Ojczyzny.

Powtarzam, bądźmy zdecydowani przy wyborach kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu! Posłowie nasi muszą być, niejako, wodzami, którzyby cały naród wyprowadzili na pozycje obronne, by nie dopuścili do zwycięstwa czerwonego bolszewizmu.

Tymi wodzami, niewątpliwie, są kandydaci na posłów z pośród listy Nr. 8. Głosując na tę listę, stworzymy drugi „Cud 5 i 12 listopada”, który obroni i wyrwie Ojczyznę naszą ze szponów wroga — szatana, czyhającego na Jej zgubę.

A. S-ki,

Co robi rząd pana Nowaka?

Żydzi i Niemcy, którzy wiedzą dobrze, że nic w takim stopniu nie jest wodą na młyn ich planów zniszczenia Polski, jak wytworzenie w Polsce chaosu gospodarczego wiedzieli dobrze co robią oddając swoje głosy na rząd p. Nowaka.

Żyjemy w chwilach tak ważnych, jakich świat napewno nie przeżywał od roku 1914.

Niemcy przegrali wojnę, a zdawało się jednak że dzięki polityce Lloyd George'a i jego żydowskich doradców wygrają pokój. Ale runął Lloyd George i zawisła nad Niemcami groźba »zadosyćuczynienia« za ciężkie grzechy. Kanclerz Wirth nazywa to już »niepewnym jutrem«.

Marka niemiecka leci w dół z zawrotną szybkością! Przed tygodniem płacono w Niemczech 2,500 marek za dolar, wczoraj 3,500, dziś może już pięć tysięcy lub więcej. Nic dziwnego! Marka niemiecka jest walutą kraju, który przegrał wojnę, który ma zapłacić sto trzydzieści miliardów złotych marek odszkodowań wojennych, który kołysany był nadzieją, że traktat wersalski to też świstek papieru a który czuje, że będzie musiał ciężki haracz zapłacić!

Ale kto wytłumaczy dlaczego waluta Polski, kraju zwycięzkiego, nie

obciążonego w porównaniu z krajami zachodnimi długami wojennymi, mogącymi zaciążyć na majątku narodowym, po doskonałym urodzaju, jaki mieliśmy w tym roku, ma lecieć na łeb na szyję, zdążając w stacjanu się w przepaść, za bankrutującymi Niemcami i zbankrutowaną sowiecką republiką.

Przed kilku miesiącami przy ministrze Michalskim dolar płacony był 3,750 mk., 12 października dolar na giełdzie warszawskiej był płacony 9,750 mk., 21 października 13,100 mk., Przecież to katastrofa dla całokształtu naszego życia gospodarczego, to nowa szalona fala drożyzny, to budżet państwa w biljonach, to podważenie zaufania świata i całej ludności do polskiego pieniądza, to złowrogi chichot wrogów Polski. Gdzie jest rząd p. Nowaka, rząd autorytetu?

Czy ten cios wymierzony w interesy polskiego skarbu nie zatrzyma go nareszcie w jego przedwyborczych rozjazdach agitacyjnych i nie uprzytomni odpowiedzialności, do której pociągnięty będzie? Tak szalony spadek marki w ciągu ostatnich trzech dni nie może być tłumaczony inaczej, jak tem, że są czynniki w kraju, lub zagranicą, które grają na spadek polskiej marki; te czynniki zapewne

Szczera wdzięcznością przejęta dla wszystkich kolegów i przyjaciół, którzy złożyli tak liczne dowody czci i miłości w ostatnich godzinach życia i oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Józefowi Domańskiemu

Sędziemu Sądu Okręgowego we Włocławku

oraz wszystkim znajomym za szczere wyrazy współczucia składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 24 października 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiętkę następujących Świętych Pańskich: św. Feliksa, Biskupa afrykańskiego, św. Audaktusa i Januarego, Kapłanów i św. Fortunata i Septyma, Lektorów, Męczenników; św. Aretasa z 340 towarzyszami, Bęczeników.

Wypadki historyczne.

1497 Kłeska króla Olbrachta w lasach na Bukowinie.

1648 Kozacy ustępują z pod Lwowa.

Uroczystości niedzielne. W niedzielę ub. nastąpiło odsłonięcie cudownego wizerunku Pana Jezusa Tumskiego zgodnie z programem, jaki ogłosiliśmy w naszym piśmie. Po dokonaniu poświęcenia Najd. Pasterz wygłosił podniosłe przemówienie od stóp ołtarza. Odsłonięcie, w którym na czele z Najd. Pasterzem, brali udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i komunalnych, tudzież uroczysta procesja zrobiły bardzo głębokie wrażenie na publiczności, wypełniającej katedrę po brzegi. Sumę cichą celebrował Najd. Pasterz, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Gruchalski. Po skończonym kazaniu J. Eksceleńca dziękował zebrany w serdecznych słowach za przybycie tak liczne na uroczystość, oraz dziękował przedstawicielom władz i organizacji za wzięcie udziału w uroczystości, w końcu udzielił Apostolskiego Błogosławieństwa. Nowy ołtarz z krzyżem przedstawia się bardzo gustownie.

Odpowiedź Ojca św. Obok odpowiedzi, przysłanej przez Ojca św. na ręce Najd. Pasterza diecezji, na adres od m. Włocławka. J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki otrzymał także w imieniu Ojca św. od Sekretariatu Stanu podziękowanie za adres wysłany od Najd. Pasterza i duchowieństwa diecezji. Podziękowanie zredagowane jest w języku łacińskim.

Podziękowanie. Urzędowi, Bractwom, Cechom, Korporacjom, Instytucjom, Związkom, Szkołom za to, że wzięły udział w uroczystości poświęcenia i odsłonięcia łaskami słynącego wizerunku tumskiego, a nade wszystko amatorskiemu Chórowi katedralnemu, Wojsku, Ochotniczej Straży Ogniowej i pp. Kwestarcom, za szlachetne podjęcie trudów celem uczczenia tego wizerunku i świetne wywiązanie się z zadań, najserdeczniejsze „Bóg zapłać” składa przejęty wdzięcznością *Komitet Tumski.*

Uroczystość pułkowa. Na uroczystość pułku 14, która odbędzie się w sobotę, Naczelnik Państwa nie przyjedzie, gdyż w tym czasie ma wyznaczone inne zajęcia, których nie może opuścić. Zapowiedzieli natomiast swój przyjazd minister Sosnkowski, szef sztabu gen. Sikorski gen. Szeptycki i inni.

Zebranie Rodzicielskie. Gimn. im. J. Długosza urządza 25 b. m. w środę, zebranie rodziców i opiekunów klas niższych, dla omówienia spraw szkolnych. Rodzice uczniów klas wstępnych, pierwszej i drugiej prozencji są o jaknajliczniejsze zebranie się w lokalu szkolnym, o godzinie 6 wieczór. Zebranie dla klas wyższych odbędzie się oddzielnie później.

Miljonówka. W sobotnim ciągu nieniu wylosowano milionówkę nr 4,478,558, sprzedany w Warszawie.

Ze Zw. Myśliwych. Dziś 24 października odbędzie się w hotelu „Victoria” o godz. 1-ej walne zgromadzenie członków Włocławskiego oddziału Związku Myśliwych.

Sprawozdanie z przedstawienia kinematograficznego w „Nowościach” urządzonego na Stację Opieki nad matką i niemowlęciem we Włocławku w dniu 1 października 1922 r. Przychód mk. 417.123, rozchód mk. 198.320; czysty dochód: mk. 218.803. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzonego przedstawienia i przybyli na takowe, jak również pp. Ossowskiemu i Zakrzewskiemu, współwłaścicielom „Nowości”, składa serdeczne podziękowanie *Zarząd Stacji.*

Cena chleba. Z powodu podwyższenia ceny mąki żytniej z 28.000 na 32.000 mk. za worek 82 kg., cena chleba z dniem 24 go b. m. podniesiona została na 700 mk. za bochenek z kg.

Drożynna wzrasta. W ub. tygodniu kawa, herbata, ciastka i t. d. podrożały w miejscowych cukierniach o 20 procent.

Drożynna. Od kilku dni cena zboża tak wzrasta, że staje się wprost przerażającym co będzie dalej, do czego my dążymy. Jedni tłumaczą sobie zwykłą cenę zboża wywozem zagranicę. Może w tem jest coś z prawdy. Cała jednak prawda kryje się w bezrządzie, czyli wnieudolności rządu. Mamy dzięki Bogu, urodzaje, mamy znaczne zapasy zboża i dlaczegoż cena tego zboża bezustannie wzrasta? Istnieje jedna odpowiedź: Rząd p. Nowaka jest całkiem nieudolny. Podwyższa się pensję urzędnikom, a nie zwalcza się drożyzny, jakież z tego pożytek?

Strajk. Czeladnicy krawieccy żydowscy zażądali od swych majstrów podwyżki 50 proc. licząc od 1 października. Żądanie powyższe nie zostało uwzględnione wskutek czego dnia 23 b. m. czeladnicy zastrajkowali.

Kwesta na budowę kościoła. W tym tygodniu znów księża będą zbierać ofiary na budowę kościoła św. Stanisława: we wtorek obejdą domy na ul. Aleje Szopena, w środę ul. Starodębskiej.

Z Harcerstwa.

Odprawa Komendantów Drużyn i przybocznych w wtorek dn. 24 b. m. o godz. 20-ej w lokalu komendy chórągwi.

Cukier dla miasta. Kupcy włocławscy otrzymali z nowej kampanji cukrowni Brześć Kujawski dwa wagony cukru.

O wygodę dla podróżnych. Istnieje rozporządzenie dyrekcji kolejowej, aby na każdej stacji znajdował się pokój toaletowy. Może nam kto wyjaśni, gdzie znajduje się pokój do mycia na stacji włocławskiej?

Zapisy robotników. 23 i 24 października odbywać się będą zapisy robotników do pracy w fabryce celulozy.

Zbrojny napad bandycki. Wydział policji śledczej został powiadomiony o dokonanym napadzie w dniu 20 b. m. o godz. 7 wieczorem przez 5 uzbrojonych bandytów na mieszkanie kolonisty Augusta Dereja we wsi Ruszkowo (pow. Nieszawski). Bandyty steroryzowawszy domowników, zrabowali 800.000 mk. Wydział policji śledczej rozwinął energiczne śledztwo.

Oplata noclegowa. Z rozporządzenia Magistratu pobierana jest obecnie opłata w domach noclegowych w wysokości 300 mk. na rzecz miasta od przyjezdnych. Ciekawi jesteśmy gdzie będą nocować ci, co nie są w możności uiścić powyższej opłaty? A tych jest wielu, rekrutują się przeważnie ze zdemobilizowanych, którzy jeżdżą w poszukiwaniu pracy.

Epilog w sprawie czeku. W dn. wczorajszym Sąd obywatelski, wyłoniony na życzenie Wydziału wykonawczego Chrz. Zw. Jed. Nar., po przesłuchaniu świadków, stwierdził, że nabywcy czeku są wolni od wszelkiego zarzutu moralnego i że nie nabyli czeku w chęci ew. zysku osobistego, który miał być obrócony na cele społeczne. Wobec tego, że osoby zainteresowane odgrywają wybitną rolę w życiu politycznym okręgu, cała sprawa celowo rozdmuchana została przez przeciwników politycznych i dzięki nim nabrała rozgłosu.

Każdy człowiek oddający siebie służbie społecznej narażony jest na złośliwe napaście i na tem polega ofiarność tej pracy. Jest to pewnego rodzaju terror, słabi często z pola walki ustępują, a o to przecież głów nie chodzi przeciwnikom.

Wyjaśnienie. Mylnie nas poinformowano, że Bank Handlowy nabył na własność dom od p. Motylińskiego i Humięckiego. Dom wspomniany pozostaje nadal własnością dotychczasowych gospodarzy.

Zamiast piłki... głowa. 22 października podczas zabawy w piłkę nożną został jeden z uczestników zabawy niejaki 14 letni Tiefell zraniony w głowę kamieniem. Po udzieleniu opatrunku skaleczonego chłopca odniesiono do domu.

Aresztowanie. Onegdaj donosiliśmy o ucieczce więźnia Zilbersteina z wydziału policji śledczej; otóż 22 b. m. policjant Nr. 3570 poznał zbiega przy ul. Rolniczej i aresztował go.

Schwytana. Policja z Aleksandrowa-Kujaw. zawiadomiła miejscową policję o ucieczce ze szpitala chorób wenerycznych w Aleksandrowie niejaki Kławiński. Poszukiwana zosła ujęta.

Kto na czele wojsk ochotniczych obronił Warszawę?

Józef Haller

Znajdziesz go wśród kandydatów m. Warszawy na pierwszym miejscu Listy **Nr. 8.**

Kto podniósł oręż w obronie Górnego Śląska i zdobył go dla Polski?

Wojciech Korfanty

Znajdziesz go na pierwszym miejscu Listy państwowej do Sejmu **Nr. 8.**

Kto stał na straży prawa i bronił godności Sejmu?

Wojciech Trampeczyński

Znajdziesz go na pierwszym miejscu Listy państwowej do Senatu **Nr. 8.**

Kradzież. 18 października mieszkanca miasta Lubienia p. Głodek pozostawiła swoje rzeczy na włocławskiej stacji kolejowej pod opieką niejakiemu O. Silbersteinowi, pochodzącemu z Mińska Mazowieckiego, sama zaś oddaliła się celem załatwienia kilku spraw, związanych z wyjazdem. Gdy p. G. powróciła nie zastała Silbersteina, który z rzeczami wartości pół miliona marek ulotnił się. Zawiadomiona policja sprawców kradzieży ujęła.

Kradzieże. J. Wiśniewskiemu, zam. we wsi Dozgowo (gm. Gołębie), skradziono konia wartości 300.000 mk.

— St. Klingerowi, zam. we wsi Wąszyce, skradziono nocą 20 na 21 b. m. konia wartości 400.000 mk.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież. Estkowski Józef zam. Matebudy Nr. 5 zameldował, że skradziono mu bieliznę i garderebę wartości 300.000 mk.

Do odebrania. W komisariacie m. Włocławka są do odebrania dwa kantary od koni i owca przybłąkana.

Jak się bogacą ludowcy i socjaliści?

Poniżej zamieszczamy spis posłów ludowców i socjalistów, którzy kupowali majątki w czasie posłowania. Jest to spis niekompletny, widać jednak z niego, że „obrońcom ludu” nieźle się dzieje w Polsce niepodległej. Czy i wyborcom ich dzieje się tak dobrze, mocno wątpimy.

Prawa ręka Witosa poseł Jan Bryl kupił we Lwowie siedem kamienic, z których dwie sprzedał, a posiada jeszcze: 1) przy ul. św. Zofji 5. 2) przy ul. Dominikańskiej 4, 3) przy ul. Murarskiej 4, 4) przy ul. Rycerskiej 35, 5) przy ul. Staszycy, a dalej kupił pan Bryl: 1) willę w Sopotach nad morzem, 2) tołwark w Beremowcach 133 i pół morg. Kontrakt robiony 12 września 1919 r. u notariusza Michała Sawickiego w Złoczowie 3) na nazwisko żony Melanji z Micheniów Brylowej tołwark Zagórze pod Lwowem, dnia 25 października 1920 r.,

TELEGRAMY.

4) drukarnię „Prawda” w Krakowie, 5) las w Czuczyczu, 6) gazetę codzienną „Goniec” i tygodniki „Prawdę” i „Gazetę niedzielną”.

Posel Jachowicz kupił 70 morg. pola od hrabiego Potockiego.

Pos. Kręzel — wieś Borowa, pow. Pilzno.

Pos. Toczek — 30 morg. pola.

Pos. Skrzypek — folwark Zamość koło Brzeżan; handlował również dolarami.

Pos. Witos—Wróblowice, pow. Tarnów 300 morg. lasu, 400 morg. pola i młyn. Majątek ten zapisany jest na imię szwagra Witosy.

Pos. Margol dostał 18 morg. z majątku państwowego.

Pos. Bardel będąc ministrem rolnictwa zawarł kontrakt z własnych synem i dwoma szwagrami na dostawę drzewa z lasów państwowych do tartaku w pow. bęcheńskim. Państwo straciło na jednym kontrakcie 7 milionów mk.

Pos. Rączkowski wywiózł 4 wagony skór do Jugosławii.

Pos. Kowalczyk i Makuch zakupili po 85 morg. pola z maj. Suszki włas. p. Grabowskiej.

Pos. socjalista Antoni Chudy z zawodu nauczyciel kupił w pow. dolińskim maj. za 180 milionów marek.

Pos. soc. Klemensiewicz kupił for. Sygneców pow. Wieliczka.

Pos. Stapiński prezes stronnictwa ludowego (lewica) posiada wieś Klimkówkę i kopalnię nafty w pow. Krosno, którą kupił tamtego roku za 350 milionów marek.

Dookoła konferencji wschodniej.

PARYŻ, 22.10. PAT. Poincare otrzymał od lorda Curzona pismo, w którym ten proponuje, aby konferencja pokojowa w sprawach Bliskiego Wschodu odbyła się 13 listopada w Lozannie. Francja zgadza się na wybór tej miejscowości, gdyby jednakże Turcja stanowczo się temu sprzeciwiła, w tym wypadku sprzymierzeńcy prawdopodobnie domagali się, aby konferencja odbyła się w Lugano.

LEWICA.

Tu macie, czytelnicy, jak w kalejdoskopie, Spis partyj, z których każda dolki Polsce kopie, z których każda natchnienie i sumienie bierze, nie w duchu narodowym, ale w Belwederze.

I)

Najnowszy zespół — to U. P. (Unja Państwowa). W zasadzie pożyteczna to partja i zdrowa, w praktyce belwederska to ekspozytura, która duży ma zamach, choć nie wiele wskóra. — Jakie właściwe partji owej jest oblicze? Dosyć, że rej w niej wiodą dwaj Downarowicze.

II)

Następnie ku lewicy ciężę Ka-Pe-Kacy, z pozorów zachowawcy, w gruncie nie jednacy, bowiem w partji panuje tej obyczaj brzydki, że firmę dają goje, ale rządzi żydki, obok hrabiów poważne zasiadły „morajny” i hrabia Baworowski rządzi Lewensteinymi.

III)

Z kolei mówić będziem o stronnictwie „Piasta”, które kosztem narodu wciąż w pierze porasta. Zmysł mają do geszeftów nie gorszy, niż żydy, dowód: reforma rolna i głośne Dojlidy. Sam prezes, Witos, ma ten dar nader nierzadki, że lubi brać intraty i dawać posadki.

IV)

Stapińczycy — to nonsens prawie epokowy, co wspiera dla zamętu „kościół narodowy”. Choć dawno z nich odpadły dziewiczości mirty, z „Wyzwoleniem” prowadzą polityczne flirty. Skąd ta mała partyjka taki rozpęd bierze — Mówią, że źródło natchnień siedzi w Belwederze.

Bolszewicy zamykają kościoły.

LWÓW. (A.W.) Z podgranicza nad Zbruczem donoszą: W Kamieńcu na miejsce aresztowanych księży władze sowieckie nie dopuściły nowych duszpasterzy. Wszystkie kościoły w Kamieńcu są nadal zamknięte.

W Galicji Wschodniej.

LWÓW, 22. 10. Banda opryszków, grasująca od tygodnia w tych stronach, pod naciskiem szwadronów kawalerji usuwa się w kierunku granicy bolszewickiej. Ludność polska tej ziemi, między rzekami Strypą a Seretem, jest bardzo rozgoryczona do władz tarnopolskich, które nie umiały jej dotąd zapewnić ani życia, ani mienia.

Prowokator przy pracy.

LWÓW. (A.W.) Z podgranicza nad Zbruczem donoszą: Ludność polska w Kamieńcu, chcąc przyjść z pomocą skazanym księżom i obywatelom, zwróciła się do władz sowieckich z prośbą o pozwolenie zbierania składki. Urzędnik sowiecki Sidojak, osławiony prowokator galicjanin, zgodził się pozornie na zbieranie składek i wybrał komitet, który miał zebrać fundusze odwiedzić do Winnicy do dyspozycji skazanych. Ludność, nie podejrzewając podstęp, zebrała dwa miliony rubli sowieckich i 800,000 marek polskich. Wtedy na rozkaz Sidojaka fundusze skonfiskowano, zaś obywatela, u którego fundusze zdeponowano, aresztowano.

Gmina polska w Gdańsku.

GDAŃSK. (A.W.) Zebranie stowarzyszeń zawodowych polskich przyjęło uchwałę o przystąpieniu en bloc do gminy polskiej. Dziennik gdański pisze z tego powodu, że idea gminy polskiej w Gdańsku kroczy zwycięsko

naprzód. Najwięksi sceptycy zostali przekonani widząc pożyteczny rozwój tej instytucji.

Spisek na życie Wirth'a.

BERLIN (A.W.) Wiadomość o wykryciu spisku na życie dr. Wirth'a, wywołała w całych Niemczech ogromne wzburzenie. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że zamach uplanowali członkowie organizacji „C”. Śledztwo które się toczy, jest trzymane w tajemnicy. Władze policyjne przedsięwzięły możliwe środki zaradcze. Gmach parlamentu obstawiono strażą. Od czasu do czasu przechodniów poddają rewizji.

Sprawa Fedaka.

LWÓW 22.X Pat. Dnia 23 b. m. rozpocznie się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Fedakowi.

Sowdepja mobilizuje.

MOSKWA, (A.W.) Związek młodzieży komunistycznej przeprowadza mobilizację swych członków w celu zasilenia I korpusu konnego.

Konferencja w sprawach Wschodu.

PARYŻ, 22.X. Pat. Porozumienie, prawie zupełnie, nastąpiło pomiędzy Londynem, Paryżem i Rzymem co do zwołania konferencji w sprawach Wschodu do Lozanny w dniu 13 listopada. Sprawa cieśnin miałaby być omawiana oddzielnie i na tę część konferencji oprócz Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Japonji, Rumunii, Jugosławji, Grecji, i Turcji miałyby być zaproszona Rosja, Gruzja i Ukraina.

Bez komentarzy.

MOSKWA. (A.W.) Prasa sowiecka umieszcza na naczelnym miejscu ostatnią deklarację ministra spraw zagranicznych Narutowicza pozostawiając ją na razie bez komentarzy.

Trockij i Kemal-Pasza.

PRAGA, 22.10 PAT. — „Russion” donosi z Moskwy o wyjeździe Trockiego do Angory, w celu spotkania się z Mustafą Kemalem-Paszą.

Na giełdzie moskiewskiej.

MOSKWA (A.W.) Na giełdzie moskiewskiej notują: 10 rubli złote— 89 milionów rubli sowieckich; tunczterlingów 74—74 i pół milj., dolar 17—17 i pół milj., marka niemiecka 5.800 rubli sow., marka polska 2.300—2.400, frank—1.200.000, koronaszwedzka—4.200.000 rubli sow.

„Lwów” w Kopenhadze.

Przyjęcie polskich marynarzy.

KOPENHAGA. (A.W.) Z okazji 3-dniowego pobytu polskiego okrętu „Lwów” w Kopenhadze, urządzone ze strony społeczeństwa i władz duńskich szereg manifestacji przyjaznych na cześć Polski.

Duńskie władze portowe przygotowały polskiemu statkowi i jego załodze, bardzo serdeczne przyjęcie. Również gorąco witaly nasz statek duńskie towarzystwa okrętowe, a szczególnie Tow. wschodnio-azjatyckie.

W środę wieczorem na cześć gości urządzone wielki koncert z udziałem Ignacego Friedmana, który wypełniony był polskim programem, entuzjastycznie oklaskiwanym przez doborową publiczność duńską.

Po koncercie odbyło się przyjęcie w poselstwie polskim ze współudziałem przedstawicieli duńskich towarzystw okrętowych, kół zainteresowanych oraz prasy.

W czwartek rano statek „Lwów” odpłynął do Gdańska.

Z czasopism.

„Ilustracja Warszawiana” Nowy egzemplarz (№ 2) „Ilustracji Warszawskiej”, zawiera niezwykłą obfitość ilustracji aktualnych artykułów z różnych dziedzin wiedzy, jak: Wywiad z człowiekiem na najwyższym stanowisku, Sensacyjne rewelacje z domu warjatów. Gruzja w ogniu. Pierwsze wyścigi automobilowe w Polsce. Zagadki do milionowej nagrody i t.d. Redakcja i administracja „Ilustracji Warszawskiej” Warszawa, Sienna 23.

ROZKŁAD JAZDY ROLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ . . . „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ 3.54
kurjer poznański . . . „ 4.28
osobowy bydgoski . . . „ 7.41
osobowy gdański . . . „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskim.

V)

Oszust, łajdak i blażen — dla lichej korzyści Sieje ziarno, z którego wzrosną komuniści; Jeszcze gwiazda Okonia, w tych zakątkach świeci gdzie w nadmiarze znajdują się analfabeci. Było by to cprawda i nie dziwne wcale, gdyby były ksiądz Okoń zasiadł w kryminale.

VI)

Na Belweder swe wierne kieruje spojrzenie partja „janczarów Zinka”, sławne „Wyzwolenie” Ma ukrytą nadzieję, że chłopków wyzwoli nie tylko z uczu lepszych, ale także z roli. Chytrze sieje nienawiść i buntuje wioski, partja „hrabi” Thugutta i „księżny” Kosmowskiej.

VII)

Dziwnie niejasny produkt stęchłej atmosfery. Ni to pies, ni to wydra, mądre En-pe-ery. Cały sens owej partji w tem chyba się mieści, że niema żadnych zasad, ani żadnej treści. Cały sens, cała dążność onych mężów taka, aby poprzeć Naderà lub wybrać Ciszaka.

VIII)

Perły i djamenty — chytre Pe-pe-esy, czerpią dochody z państwa i ładują kiesy. Wiele tu krzyku, zgiełku, partyjnej zawziętki, a prowodyrzy robią niezgorsze majątki. Klub waśni, intryg, knowań, podstępnych poswarek: Daszyński—Moraczewski—Klemensiewicz—Marek.

IX)

Narodowe mniejszości: niemiaszki i żydzi, z cicha rząd ich popiera, choć jawnie się wstydzą. W kulak śmieją się z naszych narodowych waśni, bo kiedy nam najciemniej — im zawsze najjaśniej. To im zawsze żywota najdroższą ideą, że Polska będzie wkrótce już Polsko-Judeą.

S. Janiewski.

